

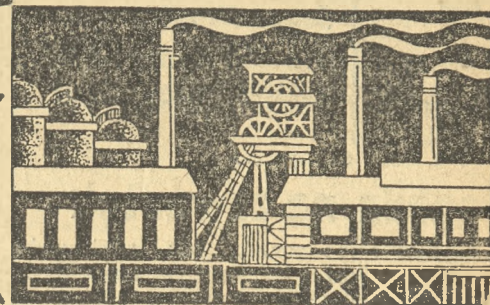
Rok: 71
Katowice
 czwartek dnia 7-go
 października 1937 r.



Cena
egzemplarza
7 GROSZY

ILUSTROWANE CZASOPISMO ŚLĄSKIE

KATOLIK



Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet,
Sp. z ogr. odp. Katowice.
Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp.
Katowice — Telefony: 308-78 i 304-26.

Redakcja:
Katowice, ul. Batorego 2, tylny dom I p.
Telefon do godz. 22-giej — nr 314-14.
Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula,
Chorzów I.

Administracja:
Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p.
Telefon: 314-14.
Konto P. K. O.: Katowice 304.540.
Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Abonament:
miesięcznie na pocztę lub u agenta
z odnośnikiem do domu
przyjmują: poczta (listów), agenci,
kioski i Administracja

1,50

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz jednolamowy (70 m/m) na stronie tytułowej zł. 0,60, w tekście redakcyjnym zł. 0,50, w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednolamowy (35 m/m) zł. 0,15
 Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym pierwsze słowo i tytuł druk zł. 0,15, dalsze słowa zł. 0,10.

Ameryka przystąpi do walki z międzynarodowym bandytyzmem

CHICAGO. Prezydent Roosevelt podczas podróży, którą odbywa po Stanach Zjednoczonych, wygłosił w Chicago przemówienie o sytuacji politycznej na świecie.

Sytuacja ta budzi poważne zaniepokojenie wśród narodów, które pragną żyć w pokoju. Prawo międzynarodowe jest naruszane w sposób zagrażający cywilizacji. Narody powinny dokonać wspólnych wysiłków celem utrzymania praw i zasad, na których opiera się pokój i bezpieczeństwo.

Wspomniawszy o wielkich wydatkach na zbrojenia w różnych częściach świata, pochaniających znaczną część dochodu narodowego, Roosevelt powiedział: W Stanach Zjedn. stosunek ten jest znacznie mniejszy, wynosi zaledwie 11 lub 12 %.

Jesteśmy zdecydowani, oświadczył Roosevelt, pozostać poza wojną. Jednakże nie możemy zabezpieczyć się przeciwko niszczącemu następstwu wojny i przeciwko ryzyku, że możemy być do niej wciągnięci. Wydajemy zarządzenia, które sprowadzają do minimum to ryzyko, nie możemy jednakże być zabezpieczeni przeciwko tej ewentualności. Jeżeli cywilizacja ma przetrwać, koniecznym jest przywrócenie zasad pokoju.

Roosevelt zakończył, mówiąc, iż Ameryka nienawidzi wojny i ma nadzieję na pokój i dlatego wkracza na czynną drogę poszukiwania pokoju.

WASZYNGTON. Na temat przemówienia prezydenta Roosevelta senator demokratyczny Peter, członek komisji spraw zagranicznych senatu, oświadczył: „Sądzę, iż nadeszła godzina, w której opinia moralna świata powinna zorganizować się i zjednoczyć celem przeciwdziałania bandytyzmowi międzynarodowemu.“ Senator podkreślił jednak, że nie oznacza to przystąpienia Stanów Zjedn. do Ligi Narodów.

LONDYN. Ostatnie przemówienie prezydenta Roosevelta traktowane jest powszechnie w Londynie jako otwierające drogę do wspólnej akcji Stan. Zjedn. i W. Brytanii w Chinach. Rząd brytyjski stanowczo przeciwny jest sankcjom antyjaapońskim w jakiegokolwiek postaci, nawet w formie bojkotu towarów japońskich. Rząd brytyjski byłby zapewne skłonny do podjęcia razem z Rooseveltem inicjatywy zastosowania traktatu 9 mocarstw o otwartych drzwiach w Chinach z r. 1922 i odbycia z udziałem Niemiec i Z. S. R. R. narady 11 rządów nad położeniem na Dalekim Wschodzie i nad formą zwrócenia się do Japonii celem znormalizowania stosunków.

**10 PROCENT NAPASTNIKÓW —
90 PROC. LUDZI POKOJOWYCH.**

WASZYNGTON. Pierwsze komentarze zarówno urzędowe jak i półurzędowe, na temat mowy prezydenta Roosevelta, zgodnie uważają, iż mowa ta stanowi najdonioślejsze od dłuższego czasu oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych. Jeden z wyższych urzędników departamentu stanu oświadczył: dzień ten zapisze się w historii Ameryki i świata. Na uwagę zasłu-

guje zbieżność w czasie przemówienia prezydenta. Sformułowane w Genewie zaproszenie do odbycia konferencji 9 państw oraz wręczenie Włochom noty francusko-brytyjskiej. Roosevelt wybrał właściwy moment psychologiczny, aby nadać maximum rozgłosu swym słowom.

W kołach, zbliżonych do rządu, podkreślają następujące punkty: Prezydent nie powiedział nic, co by się specjalnie wyróżniało od rozmaitych deklaracji sekretarza stanu Hulla. Słowa jednak, użyte przez niego, są nakończonienie energiczniejsze i bardziej uderzające. Podzielił ludzkość na dwie grupy: 10 proc. napastników i 90 proc. ludzi pokojowych, zawiera odrzucenie doktryny ustaw o neutralności. Podział ten świadczy, że prezydent uzna, mimo wszystko, różnicę pomiędzy napastnikami i ofiarami w chwili ewen-

tualnego regulowania rachunków lub na wypadek akcji, mającej na celu zahamowanie postępu „epidemii wojen“.

OPINIA JAPONII.

TOKIO. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych komentując mowę prez. Roosevelta oświadczył: świat został stworzony dla całej ludzkości. Trudno jest utrzymać pokój, dopóki nie będzie zniesiony nierówny podział dóbr między narodami. Japonia nie domaga się równości jako swego prawa, gdyż idea prawa na zachodzie nie da się pogodzić z pojęciem sprawiedliwości tak jak ją rozumieją ludzie wschodu. Japonia żąda swobody ruchu dla swej wzrastającej wciąż ludności, której ekspansja napotyka na trudności z wyjątkiem St. Zjedn. przez niehumanitarne ustawy.

Mufti Jerozolimy chciał być cesarzem Panarabii!

LONDYN. Po skonfiskowaniu przez władze angielskie dokumentów w jerozolimskim banku arabskim, władze angielskie wykryły, że na terenie państw arabskich działało wielkie sprysiężenie przeciwbrytyjskie, którego celem było

**STWORZENIE WIELKIEGO PAN-
ARABSKIEGO CESARSTWA,**

na czele z wielkim muftim Jerozolimy. Na trop tego spisku wpadł pierwszy komisarz angielski okręgu galilejskiego, Andrews. Zdobył te wielkiej tajemnicy Arabów przypłacił śmiercią.

Plan wielkiej rewolty arabskiej na terytoriach, podległych Anglii, ukartowany został na konferencji panarabskiej, która odbyła się 8 września w syryjskim mieście, Bludanie.

Wysłannicy wielkiego muftiego jerozolimskiego poinformowali uczestników konferencji o dokonanych już przygotowaniach.

W Europie zakupione zostały już **WIELKIE ZAPASY BRONI NOWOCZESNEJ,**

która rozmieszczona została w tajnych arsenałach na terenie Syrii i Iraku. Z chwilą wybuchu powstania broń miała być przemycana do Palestyny.

Agenci muftiego rozsiewali w Syrii i Iraku niepokojące wiadomości, głosząc m. in.,

że po podziale Palestyny z państwa żydowskiego podjęty będzie

ATAK 17 MILIONÓW ŻYDÓW, celem podbicia 6 milionów Arabów w Palestynie, Syrii i Iraku.

Dla udaremnienia tego ataku konieczne więc było niedopuszczenie do podziału Palestyny i stworzenie z Palestyny, Syrii, Iraku i Transjordanii zjednoczonego

**CESARSTWA ARABSKIEGO POD
BERŁEM WIELKIEGO MUFTIEGO**

z Jerozolimy. Agitacja znajdowała posłuch wśród mas arabskich. W Iraku i Syrii powstały nawet zorganizowane bataliony, które z chwilą wybuchu powstania miały wyruszyć do Palestyny i walczyć o cesarstwo arabskie.

Prasa angielska w związku z tymi rewelacjami bardzo ostro atakuje administrację brytyjską w Palestynie za pobłażliwość, jaką okazywała tak niebezpiecznej organizacji politycznej wielkiego muftiego.

**PRASA DOMAGA SIĘ DEPORTO-
WANIA MUFTIEGO**

twierdząc, że dopóki on będzie pozostawał w Palestynie, nie może być mowy o spokoju w tym kraju. Mufti zwalcza, nie przebiegając w środkach, nie tylko Żydów i Anglików, ale dokonuje zamachów na umiarkowanych Ara-

bów, skłonnych do porozumienia z Żydami i W. Brytanią.

Ostatnie wypadki w Palestynie i wykrycie wielkiego spisku muftiego jerozolimskiego mają być przedmiotem kilku interpelacji w parlamencie angielskim.

LONDYN. Prasa z zaniepokojeniem donosi, że akcja sabotażowo-terorystyczna przeniosła się z Palestyny również do Transjordanii.

**USZKODZONO PONOWNIE RURO-
CIĄG NAFTOWY MOSSUL —
HAIFA**

aż w trzech miejscach. Nieznani sprawcy podpalili wyciekającą ropę naftową i przecięli dopiero co naprawione przewody telegraficzne. Wobec powyższego wypadków legion angielski w Transjordanii otrzyma posiłki.

Wielki mufti ukrywa się w meczecie Omara.

JEROZOLIMA. Wielki mufti, ukrywający się ciągle jeszcze w meczecie Omara, zwrócił się rzekomo telegraficznie do rządów państw arabskich, informując je o ostatnich zarządzeniach rządu palestyńskiego i prosząc o niezwłoczną interwencję u rządu brytyjskiego w celu „zapewnienia sprawiedliwości Arabom palestyńskim“.

Depesza ta została wysłana do króla Iraku, do króla Hedżasu Ibn Saud i do Imama Yemenu Jahji.

Ton prasy arabskiej jest naogół biorąc dosyć umiarkowany. W pierwszych komentarzach, jakie ukazały się, dzienniki twierdzą, iż pomimo akcji rządu, zagrożenie arabskie pozostaje nadal pilne i wymaga słusznego rozwiązania.

Zamówienia rządowe

Fabryka wagonów zakładów przetwórczych huty „Piłsudski“ otrzymała z Ministerstwa Komunikacji zamówienie na wykonanie 20 wagonów pullmanowskich, wartości ok. 3 milionów złotych. Poza tym fabryka otrzymała również zamówienie z zarządu m. Warszawy na wykonanie 12 wagonów tramwajowych.

Nowe chrzty pruskie na Pograniczu

Katowice, 7 października.

W ślad za przeprowadzonymi w latach ostatnich zmianami polskich nazw miejscowości na terenie Warmii, Mazur, Powiśla i Śląska Opolskiego niemieckie władze administracyjne Pogranicza przeprowadziły ostatnio zmianę następujących nazw miejscowości pow. babimojskiego: Podmokle Wielkie na „Gross Posenbrück“, Podmokle Małe na „Klein-

Posenbrück“, Jaromierz Stary na „Alt-Hauland“, Jaromierz Nowy na „Neu-Hauland“, Kramsko na „Krammensee“, Kramsko Nowe na „Kleistdorf“ i Wilcza na „Wolfsheide“.

Przez zmianę nazw polskich na niemieckie niemieckie czynniki państwowe zamierzają zatrzeć denominujące ślady polskości na pograniczu polsko-niemieckim, tkwiące w polskich nazwach miejscowości...

Wiadomości bieżące.

Czwartek

7

października

Dziś: Marka p.
Jutro: Brygidy wd.
Wschód słońca: 5,46
Zachód słońca: 17,01

Pogoda na czwartek

W dalszym ciągu pogoda bez większych zmian. Rano mgliście i chmurno, w ciągu dnia rozpozognienie. Wiatr z kierunków północno-wschodnich. Po nocnych przymrozkach temperatura w ciągu dnia około 12 stopni.

OCHRONA PASA GRANICZNEGO.

(—) W dniu 20 września weszło w życie rozporządzenie Rady Ministrów o ograniczeniu pobytu cudzoziemców na pogranicznych terenach ufortyfikowanych i w rejonach objętych ćwiczeniami wojskowymi. Cudzoziemcom będą doreczane nakazy opuszczenia wymienionych w nakazie obszarów.

WZROST PRZEWOZÓW TOWAROWYCH NA P. K. P.

(—) Przewóz towarów na polskich kolejach państwowych w ciągu pierwszych 6 miesięcy br. był o 8 173 3 tys. ton większy, niż w tym samym okresie roku ubiegłego i wyrażał się liczbą 32 690 4 tys. ton. Wzrost w porównaniu z I półroczem r. ub. wykazują zarówno przewozy handlowe zwyczajne, jak pośpieszne oraz gospodarcze kolejiowe. Najwięcej jednak wzrosły przewozy handlowe zwyczajne, gdyż z 20 769 tys. ton do 26 539 2 tys. ton w okresie I półrocza br.

SZWEDZKI ORZEŁ W POLSCE.

(—) W lasach ks. Hohenlohego na Śląsku miejscowy leśniczy zastrzelił dużego orła. Orzeł posiadał pierścień na nodze z napisem „Reichsmuseum Stockholm“, a zatem przyleciał na Śląsk ze Szwecji.

ZNALEZŁY SIĘ AKTA SIKORSKIEGO.

(—) Magistrat miasta Katowic komunikuje: „Wiadomość podana przez niektóre dzienniki jakoby zaginęły akta sprawy inż. Sikorskiego, nie odpowiada prawdzie. Akta te znajdują się w posiadaniu Magistratu“.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W K. K. O. POWIATU

(—) W Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu katowickiego w Katowicach przybyło w miesiącu wrześniu br. nowych wkładów oszczędnościowych na sumę 576 571,85 złotych.

Z Katowickiego

10-LECIE L. O. P. P. W KATOWICACH-ZALEŹU

(K) W ub. niedziele Koło LOPP obchodziło uroczystość 10-lecia istnienia połączone z zakończeniem XIV Tygodnia LOPP. Uroczystość rozpoczęła się pochodem na nabożeństwo wielu organizacji społeczno - narodowych. Następnie udano się do ogrodu miejskiego p. Batora, gdzie komisarz Kocima powitał zebranych uczestników, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. W dłuższym przemówieniu wiceprezes St. Mielczarski podkreślał konieczność współpracy jak najszybszych rzesz społeczeństwa dla idei LOPP.

WALKA O STAN SANITARNY W MICHAŁKOWICACH

(K) Stosownie do ostrzeżenia pod adresem właścicieli nieruchomości — Okręg Urzędowy w Michałkowicach zarządził w kilkunastu wypadkach odciecie domów od kanału ulicznego z powodu nieprzeprężania odnośników przepisów. Krok ten przyjęty został przez mieszkańców gminy z zadowoleniem, gdyż właściciele domów będą musieli dokonać należytych połączeń z uwzględnieniem warunków sanitarnych. Obecnie już nieczystości wszelkiego rodzaju nie będą sływały kanałami do otwartego rowu przydrożnego obok głównej alei skąd wydostawały się wstępnie wyziewy.

O ŚWIATŁO KOŁO DWORCA MICHAŁKOWICE — BYTKÓW

(K) Ulica i chodnik, prowadzące od dworca kolejowego do Michałkowic, niema dostatecznego oświetlenia. Zwłaszcza nieprzeniknione ciemności zalegały wieczorem na odcinku tuż za dworcem. Ze względu na bardzo ożywiony ruch który tam panuje, wskazaniem byłoby założenie dodatkowo kilku lamp.

WYSZŁA Z DOMU I WIĘCEJ NIE WRÓCIŁA.

(K) 30 ub. m. wydalila się z domu Małka Maria, przebywająca na służbie u rzeźnika Galwasa w Szopienicach i dotychczas do domu nie wróciła. Zaginiona jest w wieku około 16 lat, wzrostu około 160 cm, silnej budowy ciała, ma włosy blond, oczy niebieskie, uzębienie pełne, chód pochyły, na prawym ramieniu koło szyi ciemne znamię. Poszukiwania za zaginioną zarządził Komis. Pol. w Nowej Wsi.

O NALEŻYTE OGRODZENIE PŁYTY NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

(Si) Z kół obywatelskich donoszą nam o złym stanie ogrodzenia płyty Nieznanego Żo-

Echa aresztowania hr. Wielopolskiej

WARSZAWA. Sensacyjna wiadomość o aresztowaniu w Berlinie pod ciężkim zarzutem szpiegostwa 28-letniej hr. Oktawii Wielopolskiej wywołała wielkie poruszenie w sferach towarzyskich Warszawy, w których młoda i przystojna hrabina cieszyła się wielką popularnością.

Hr. Wielopolska, która wniosła małżenki swemu w posagu majątek Oktawiec pod Zdobunowem, rzadko wyjeżdżała za granicę, najchętniej przebywając w Warszawie lub w niewielkim majątku męża pod Ostrowiem Lubelskim.

Do Paryża wybrała się w odwiedziny do matki, przebywającej od dłuższego czasu w Paryżu i prowadzącej tam luksusowy pensjonat przy Boulevard St. Michel 95.

Przed wyjazdem hr. Wielopolska odwozła 6-letnią córeczkę swą Olę Gabryelę wraz z boną Elzą Kajter do majątku swego pod Zdobunowem i po kilkudniowym pobycie w Warszawie wyjechała do Paryża w dniu 13 sierpnia, żegnana na dworcu Głównym przez męża i Fr. hr. Zamoyskiego.

Po wyjeździe przez dłuższy czas Józef hr. Wielopolski nie otrzymywał żadnych wieści od żony. Zrazu nie niepokoił się, będąc prze-

konany, iż małżonka przeżywa w Paryżu u matki.

Gdy jednak otrzymał z Paryża zawiadomienie, że hrabina tam nie ma, napisał szereg listów do znajomych, przebywających za granicą z prośbą o wiadomość, czy nie spotkali gdzie żony.

Wówczas nadszedł list od jednego z dyplomatów cudziemskich, który zatrzymawszy się w Berlinie, przez który wypadła mu podróż do Persji, widział scenę indagowania hrabiny przez agenta Gestapo.

W kilka dni nadszedł list hrabiny z doniesieniem o jej aresztowaniu i osadzeniu w Moabicie. Hrabina Wielopolska opuszczając Polskę miała przy sobie zaledwie 200 franków gotówką.

Nikt nie umie wytłumaczyć przyczyn tajemniczego aresztowania. Hr. Wielopolska nie przebywała w ostatnich latach ani razu w Niemczech. Jeżeli wyjeżdżała za granicę, to wyłącznie do swej matki do Paryża.

Zawiadomiona o zaginięciu córki p. Kurzeniecka wyjechała z Paryża do Berlina, nie tam jednak nie mogła działać. Przed kilku dniami zrozpaczona matka przybyła do Warszawy i po widzeniu się z hr. Wielopolskim

wyjechała z powrotem do Berlina. Według trudnych do sprawdzenia pogłosek, hrabiną padła ofiarą prowokacji.

Mąż hrabiny, przebywający w Warszawie, potwierdzając fakt uwięzienia żony w Moabicie, wstrzymuje się od wszelkich wyjaśnień.

NIE WOLNO LEKKOMYŚLNIE OSKARŻAĆ.

(—) Jan Szendzielorz z Szarłocińca fałszywie oskarżył kierownika szkoły Antoniego Szostka z Chorzowa przed inspektorem szkolnym że Szostek pobił w nieładny sposób jego syna. Ponieważ oskarżenie okazało się fałszywe, p. Szostek oddał sprawę Prokuraturze. W dniu dzisiejszym przed sądem okręgowym w Chorzowie odbyła się rozprawa, w wyniku której Szendzielorz został skazany na 4 miesiące aresztu.

Z Pszczyńskiego

POWIAT PSZCZYŃSKI SZKOLI SWOJĄ SŁUŻBĘ DROGOWĄ

(P) Ostatnio Powiatowy Zarząd Drogowy w Pszczynie przystąpił do przeszkolenia drożników, pracujących na drogach powiatowych, a nie posiadających specjalnego przygotowania do swego zawodu. Pierwszy kurs rozpoczął się w dniu 3 ub. m. w Pawłowicach i obejmuje drożników z obwodów Pszczyna, Pawłowice i Poręba. W następnym roku zostaną przeszkoleni drożnicy pozostałych obwodów. W czasie trwania kursu zostaną uczestnicy zaznajomieni dokładnie ze sposobem prowadzenia robót drogowych.

ROBOTY MIEJSKIE W PSZCZYNIE

(P) Magistrat Pszczyny przeprowadza obecnie budowę ulicy Kopernika, przebudowę 2 budynki Liceum Pedagogicznego i doprowadza budowę kolektora siedleckiego już do Alei Kosciuszki. Przy robotach tych pracuje około 100 robotników. Poza tym Urząd Wojewódzki przebudowuje dom przy ulicy Sienkiewicza na cele bursy licealnej.

BRAK MAŁYCH MIESZKAŃ W PSZCZYNIE

(P) W ostatnim czasie daje się zauważyć w Pszczynie brak małych mieszkań 1 i 2 i 3-izbowych. Magistrat jest zasypany wnioskami o przydział mieszkań, szczególnie ze sfer urzędniczych, nauczycielskich a nawet robotniczych. Zważywszy, że Pszczyna ma charakter miasta urzędniczego, liczba małych mieszkań, szczególnie w śródmieściu, jest niewystarczająca. Mieszkania w domach instytucji komunalnych są rozchwytywane i częste są wypadki, że nieraz na jedno mieszkanie, jeszcze nie wypowiedziane jest kilkunastu rezydentów, rywalizujących między sobą. Duże zdziwienie wśród rodzin urzędniczych wywołuje okoliczność, że Zakład Ubezpieczeń Społecznych wybudował domy mieszkalne prawie we wszystkich większych miastach Śląska, omijając Pszczynę. Aby zaspokoić choć częściowo bieżące potrzeby, zachodzi konieczność wybudowania co najmniej 40 mieszkań kawalerskich i tyleż małych i średnich mieszkań rodzinnych. Zainteresowani obywatele z niecierpliwością oczekują, że kompetentne czynniki bliżej zainteresują się tą sprawą, tym więcej, że w Pszczynie jest jeszcze szereg instytucji, które mogłyby zdobyć się na wybudowanie domów mieszkalnych.

ŁAZISKA GÓRNE DOMAGAJĄ SIĘ CHARAKTERU GMINY MIEJSKIEJ

(P) Na ostatnim posiedzeniu rada gminy Łaziska Górnych uchwaliła wystąpić z wnioskiem do Śląskiej Rady Wojewódzkiej o nadanie gminie charakteru miejskiego. W uchwale wnioskodawcy podnieśli, że gmina Łaziska Górne należy do największych i najsilniejszych pod względem finansowym gmin powiatu. Obszar jej wynosi przeszło 1 028 ha z liczbą 6 005 mieszkańców. Na terenie gminy znajduje się szereg poważnych przedsiębiorstw przemysłowych i urządzeń publicznych, jak Zakłady Elektro-kopalnie węgla „Bolesław Smiały“ i „Książatko“, Zjednoczone Zakłady Materiałów Wybuchowych, cztery nowoczesne urządzony budynki szkolne, apteka, Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem i in. Na miejscu już od kilku lat urzęduje lekarz, dentysta i weterynarz. Majątek ruchomy i nieruchomy gminy wynosi przeszło półtora miliona złotych, przy czym budżet administracyjny gminy na rok bieżący wynosi 235 500 złotych. Podkreślono wreszcie, że Łaziska Górne w coraz to szybszym tempie tracią wykład wsi, upodabniając się do miasta. W związku z omawianą uchwałą rady gminnej w Łaziskach Górnych nadmieniamy, że z pomiędzy gmin wiejskich powiatu pszczyńskiego dotychczas Piotrowice i Tychy posiadały charakter miejski po myśli art. 60 ustawy o finansach komunalnych.

POKAZ OWOCÓW W PSZCZYNIE

(P) Staraniem Towarzystwa Ogrodniczo-Pszczelarskiego otwarto w ub. niedzielę w sad posiedzeń rady miejskiej w Pszczynie wystawę owoców. Wystawa budzi duże zainteresowanie zarówno w sferach mieszczańskich, jak i rolniczych, czego dowodem jest wielka liczba zwiedzających wystawę.



W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach doroczny zjazd Związku Powstańców Śląskich, w którego obradach wziął również udział Wojewoda dr Grażyński. Zdjęcie nasze przedstawia moment złożenia wieńca przez prezesa Związku sen. Kornke'go na płycie Nieznanego Powstańca.

Ciągnięcie pierwszej klasy

czterdziestej loterii klasowej rozpocznie się za dwa tygodnie, nie należy więc już zwlekać z nabyciem losu.

Jeszcze jedna nowa szkoła
Poświęcenie szkoły w Gardawicach

Pszczyna, 7 października.

W ub. niedzielę przeżywały Gardawice, w pow. pszczyńskim piękną uroczystość. Odbyło się w tym dniu poświęcenie nowo wybudowanej szkoły oraz sztandaru Zw. Powst. Śl. Już z rana napływać zaczęły do Gardawic liczne delegacje Zw. Powst. Śl., Strzelca oraz Rezerwistów z bliższych i dalszych miejscowości.

Rozpoczęła się ona zdaniem raportu przed władzami powstańczymi, poczem wyruszył pochód na nabożeństwo polowe, które odbył przed szkołą ks. proboszcz Andrzej Zajac. Po nabożeństwie odbyła się defilada przed przedstawicielami władz. O godz. 13 przyjechał w zastępstwie p. Wojewody dr Grażyńskiego nac. W. O. P. dr Zawidzki, którego powitał imieniem gminy nacelnik Szczepanek, imieniem szkoły kierownik Czyżyk. Po prze-

ściu przed frontem kompanii honorowych nastąpiło poświęcenie szkoły, oraz objęcie jej w posiadanie przez zarząd gminy.

Następnie odbyło się poświęcenie sztandaru Zw. Powst. Śl. Po dokonaniu aktu poświęcenia ks. proboszcz Zajac wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że nie było by dzisiejszej uroczystości poświęcenia szkoły polskiej, gdyby nie zbrojny czyn powstańczy. Nawiązując do przemówienia ks. proboszcza przemówił nacelnik Wydz. Ośw. Publ. dr. Zawidzki. W odpowiedzi kier. szkoły dziękował Śl. Urzędowi Wojewódzkiemu za postawienie szkoły, wznosząc okrzyk na cześć p. wojewody dr Grażyńskiego. W uroczystości wzięli udział m. in. wicestarosta powiatu pszczyńskiego, wizytator Pszczółka. Festyn ludowy z tańcami zakończył tę rzadką uroczystość.

CHCIAŁA UMRZEĆ.

(—) W ub. wtorek po południu Władysława Kl. usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie pewnej ilości liżu. Denatka odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie ją pozostawiono.

ZA KLAMLIWE ZARZUTY.

(—) Kwaśny Karol, pokatny pisarz w Chorzowie w kwietniu r. b. wystosował pismo do Min. Sprawiedliwości, w którym oczernił sędziego Sadu Grodzk. Pieche iż załatwia sprawy stronniczo. Za fałszywe obwinienie pociągnięto go do odpowiedzialności karnej. W czasie rozprawy tłumaczył się, że list pisał w gorączce 42 stopni, wobec czego nie zdawał sobie sprawy co właściwie pisze. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 3 miesiące aresztu.

Z Chorzowa

ZA OBRAZĘ NARODU POLSKIEGO.

(—) Na ławie oskarżonych Sadu Okr. w Chorzowie zasiadł Karol Patałong z Lipin. Obwiniony o to, że w lipcu w areszcie policyjnym w Lipinach dopuścił się lżenia narodu polskiego. W wyniku rozprawy ukarany został 3 mies. aresztem.

Z Rybnickiego

KTO MOŻE UZYSKAĆ PRZEPUSTKĘ GRANICZNĄ?

(R) Starostwo rybnickie podaje do wiadomości, że prawo ubiegania się o przepustki graniczne do Niemiec przysługują tylko osobom mającym stałe miejsce zamieszkania w 5-kilometrowym pasie granicznym lub przebywającym w tym pasie co najmniej od 3 miesięcy, a w szczególności mieszkańcom gmin wyszczególnionych w wykazie dołączonym do umowy polsko-niemieckiej o ułatwieniach w małym ruchu granicznym (Dz. U. R. P. nr 101, poz. 771).

Fakty te winny potwierdzić bądź to polskie władze krajowe (urzędy gminne), bądź polskie władze zagraniczne (Konsulat Polski w Opolu). Potwierdzenia wydawane przez niemieckie władze krajowe (urzędy gminne), osoby prywatne nie będą brane w rachubę.

Wnioski o przepustki graniczne do Niemiec mają zatem prawo wnosić do starostwa za pośrednictwem właściwych okręgów urzędowych mieszkańcy następujących gmin powiatu rybnickiego:

Adamowice, Bełk, Bełżanica, Błuszczów, Bogunice, Boguszowice, Brzeziny, Bujaków, Buków, Chudów, Chwałęcice, Chwałowice, Czeranica, Czerwionka, Czuchów, Czyżowice, Dębienko Stare, Dębienko Wielkie, Dzierżyszyn, Gaszowice, Gierałtów, Golejów, Gorzyce, Gorzycki, Gotartowice, Jedłownia, Jędkowice, Kamień, O., Kamień p. Ł., Knurów, Kobyla, Kokoszyce, Kornowac, Krzyżkowice, Książenice, Leszczyn, Ligota Tworkowska, Lubomia, Lyski, Łańce, Łaziska, Łuków, Nieboczów, Niedobczyce, Niewiadom Górny, Nowawieś, Ochocice, Odra, Olza, Orzepowice, Panów, Piec, Pietrkowice, Podbuzze, Pogrzeb, Popielów, Przegda, Przyszowice, Pszów, Pszajna, Raszczyce, Rogów, Rydułtowy, Rzechów, Stanowice, Sumina, Syrynia, Szezerbice, Szczygłowice, Turza, Turzycka, Uchylsko, Wielopole, Wilcza Dolna, Wilcza Górna, Zamysłów, Zawada, Zembrzydowice, Zwonowice, Żytna Rybnik.

ZAKWITY JABŁONIE

(R) Mieszkańcy wioski Pogrzeb mała sensację. Oto w ogrodzie naczelnika okręgu o Niesioła zakwitły trzy jabłonie. — Wieśniacy twierdzą, że jest to zapowiedź długiej jesieni.

PRACE PRZY BUDOWIE KOLEI ŻORY — PSZCZYNA.

(R) Prace przy budowie kolei Żory—Pszczyna, która będzie dalszym odcinkiem linii Rybnik — Żory — Pszczyna szybko postępują naprzód. Obecnie przeprowadza się umacnianie nowego nasypu oraz wznosi się budynki stacji kolejowych. Przy obecnym tempie pracy spodziewać się należy, że nowy odcinek kolei ukończony zostanie w wyznaczonym terminie.

UTWORZENIE KOM. POW. NIESIENIA POMOCY DZIECIOM I MŁODZIEŻY.

(R) Na terenie powiatu rybnickiego utworzył się Powiatowy Komitet Niesienia Pomocy Dzieciom i Młodzieży z siedzibą w Rybniku, w skład którego weszli pp. insp. Szafran, dyr. Dworczyk, Knapczyk, dr Pietrykowski, starościna Wyglendowa, ref. Franek, kier. Opieki Sp. Lewandowski i p. Burzykowska. Komitet odbył swe konstytucyjne posiedzenie pod przewodnictwem p. starosty Wyglendy. Zadaniem komitetu będzie dożywianie biednych dzieci i młodzieży, zaopatrywanie w odzież, obuwie i bieliznę, pomoce szkolne, prowadzenie kolonij i półkolonij letnich dla biednej dlaty itd.

POŚWIĘCENIE OŚRODKA ZDROWIA W WODZISŁAWIU ŚL

(R) W odnowionym gmachu miejskim przy ulicy Bogumińskiej urządzono Ośrodek Zdrowia z Przychodnią Przeciwwgruźliczą i Stacją Opieki nad Matką i Dzieckiem, który w ubiegłą niedzielę poświęcono. Tego uroczystego aktu dokonał proboszcz ks. radca Schnalke. Na poświęcenie przybyli z ramienia Urzędu Wojewódzkiego p. dr. Różalski, lekarz powiatowy p. dr. Rossowski w zastępstwie p. starosty p. mgr. Gajewski oraz przedstawiciele obywatelstwa miasta. Obecnych witał wiceburmistrz miasta p. Jerzy Klockiewicz. Z tej okazji lekarz Ośrodka p. dr. Lucjan Mende wygłosił referat, podkreślając wagę i konieczność istnienia Ośrodków Zdrowia dla biednej ludności.

INWALIDZI WOJENNI SKORZYSTAJĄ NA PRZYŁĄCZENIU DO WODZISŁAWIA

(R) Od Związku Inwalidów Wojennych w Wodzisławiu otrzymujemy następujący komunikat: W ub. niedzielę wodzisławskie koło Zw. Inwalidów Wojennych odbyło miesięczne zebranie przy tłumnym udziale członków. Poruszono aktualny projekt przyłączenia Jedłowni, Turzyckiej Marusz i Wilchów do miasta Wodzisławia. Projekt ten powitał z zadowoleniem rentobiorcy, zamieszkał w wymienionych gminach ze względu na to, że w ten sposób doczekają się wyrównania renty z grupy C. do grupy A. co stanowi różnicę 33 proc. dotychczasowego zaopatrzenia na ich korzyść. W rezultacie rozważań nad tą sprawą, inwalidzi z Markłowic apelowali do zarządu Związku by wpłynął na czynniki miarodajne w sprawie przyłączenia do Wodzisławia także gminy Markłowice.

ZA FAŁSZYWE POSĄDZENIE.

(R) Przed wydziałem zamiejscowym sądu okręgowego w Rybniku stanął Czesław Harazm, robotnik zamieszkały w Kamieniu. Jak z aktu oskarżenia wynika, Harazm dopuścił się obrazy strażnika granicznego niejakiego Alojzego Pielacza, o którym rozpoczynał fałszywe wieści, że ten namawiał go do szmuglowania eteru. Zyskiewiczem młody się obaj podzielił. Strażnik Pielacz do edz. awszy sę, że Harazm rozpoczyna o n.m. takie wieści donosił o wszystkim policji. W toku dochodzeń okazało się, że Harazm oczerniał

Wojewoda śląski na wizytacji powiatu lublinieckiego

KATOWICE. W dniu 5 października br. wyjechał P. Wojewoda dr Grażyński w towarzystwie naczelnika wydziału wojewskiego p. Robla, głównego komendanta Policji Żółtaszka i sekretarza marszałka Sejmu Śląskiego na wizytację powiatu lublinieckiego.

Pan Wojewoda odbył szczegółową konferencję ze starostą na temat ogólnej sytuacji w powiecie, po czym kolejno przyjął zarządy następujących organizacji: Związku Powstańców Śląskich, Towarzystwa Polek, Związku Rezerwistów, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Strzeleckiego i Związku Kółek Rolniczych.

Zarządy te referowały Panu Wojewodzie szczegółowo o swej pracy w terenie na tle ogólnej sytuacji i potrzeb powiatu. Ze Związkiem Rolników omówił Pan Wojewoda całokształt zagadnień rolniczych i tych potrzeb, które rolnictwo w powiecie lublinieckim dotkliwie odczuwa.

Następnie przyjął Pan Wojewoda burmistrza miasta p. Skota i p. Brelńskiego, prezesa rady miejskiej dla wysłuchania i omówienia zarówno aktualnych jak i przyszłych spraw inwestycyjnych w Lublińcu. Po konferencji z inspektorem szkolnym na temat pracy kulturalno-oświatowej i stanu szkolnictwa w powiecie lublinieckim Pan Wojewoda dokonał wizytacji szpitala powiatowego oraz zwiedził kolonię osiedniczą w Łagiewnikach.

Katowice wzorem dla granicznych miast niemieckich

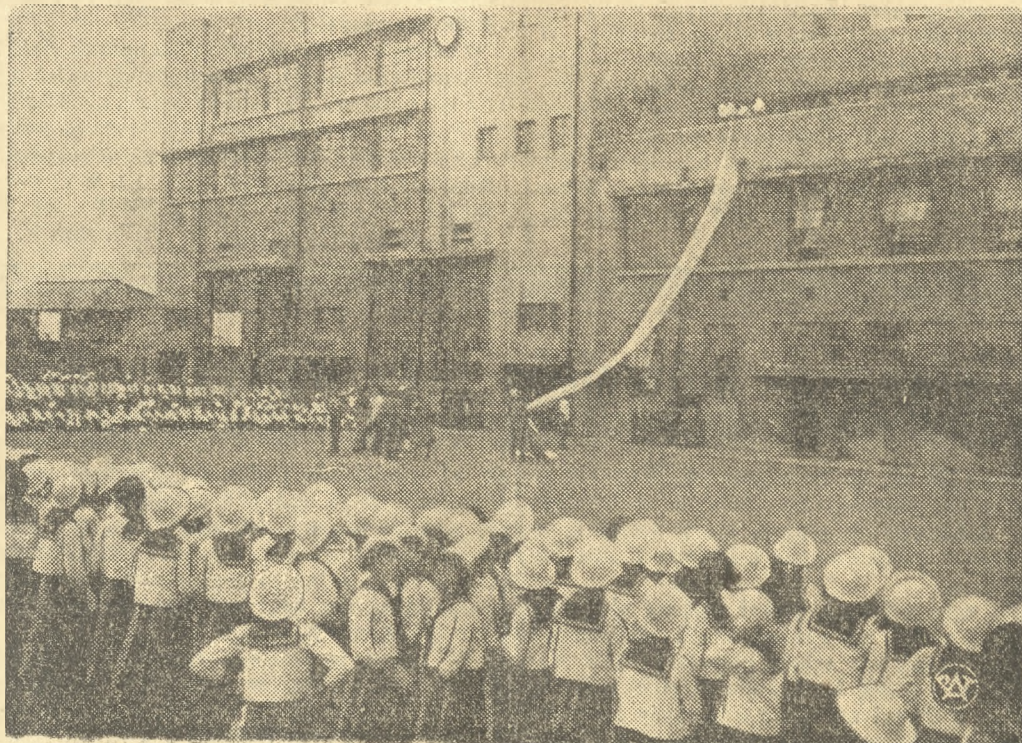
„Berliner Tageblatt“ zamieścił ciekawy artykuł pt. „Geistiges Leben an der Grenze“. W artykule tym autor stara się przedstawić ową specjalną rolę miast granicznych, które z uwagi na swe położenie mają wobec państwa inne obowiązki, niż miasta leżące w głębi kraju.

Miasta na granicy to szanse kultury narodowej, która tu właśnie przeciwstawić się musi wpływom obcym. W miastach granicznych odbywa się codziennie tak zwany ruch graniczny za przepustkami. Miasta te odwiedzane są zatem silnie przez cudzoziemców, którzy z pierwszego wrażenia jakie odnoszą wyrażają sobie nieraz opinię o całym państwie.

Owe rozważania na temat misji miast granicznych kończy autor apelem do swych rodaków, aby brali przykład z Katowic.

„W sprawach kulturalnych i duchowych Polacy prześcigają się w tym, aby to miasto, należące niegdyś do Niemiec, uczynić centrum życia duchowego polskości. Jest tu wzorowe polskie muzeum — świetny repertuar Polskiego Teatru — a katowicka stacja radiowa nadaje stale najlepszą polską muzykę“.

Powyższe słowa słusznej zresztą pochwały notujemy z tym większą satysfakcją, że pochodzą one z ust, które — jeśli chodzi o Polskę — nie zawsze są sprawiedliwe.



W Tokio odbyły się wielkie ćwiczenia w obronie biernej przeciwwgazowej i przeciwołtowej, przeznaczone dla młodzieży szkolnej. Oto fragment tych ćwiczeń, którym z zainteresowaniem przyglądają się uczniowie japońskie.

strażnika z zemsty. Sąd skazał oszczercę na 7 miesięcy bezwzględnej więzienia.

Na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Rybniku zasiadł 4 bm. robotnik Jan Czaja z Bzja Górnego, oskarżony o fałszywe obwinienie i fałszywe zeznanie na rozprawie dyscyplinarnej przeciwko miejscowemu kierownikowi szkoły p. Friszowi. Czaja rozpoczynał mówiąc, że kierownik szkoły miał w obecności dzieci szkolnych mówić o niemoralnych rzeczach. Władze przełożone wytoczyły kierownikowi dyscyplinarkę. Na rozprawie Czaja dalej podtrzymywał swoje zarzuty przeciwko kierownikowi. W toku dalszych dochodzeń okazało się, że zarzuty te zostały sfabrykowane przez Czaję, który miał stare porachunki osobiste z kierownikiem szkoły i w ten sposób chciał się zemścić na nim. Wobec takiego obrotu sprawy Czaja został pociągnięty do odpowiedzialności. Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Z Tarnogórskiego

ZEBRANIE P. Z. Z. W ORZECU.

(T) W ub. niedzielę z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego zebrał się liczny obywateli gminy Orzech do sali p. Krzemieńskiej, aby wysłuchać referatu o wykonaniu ustawy o reformie rolnej na Śląsku i jak najuroczyściej zaprotestować przeciw prześladowaniu braci Polaków i życia polskiego w Niemczech. Zebranie zabrał prezes koła p. Mitas, wając referentem i liczne przybyli członkowie i goście. Referat wygłosił delegat Zarządu Okręgowego p. Zuber i omówił kwestię rolniczą od najawniejszych czasów do chwili obecnej. Następnie uchwalono rezolucję odczytaną przez prezesa p. Mitasę tej samej treści, jaką uchwalono na wiecu publicznym w

Tarnowskich Górach. Następnie omówili p. Mitas i p. kier. Mazurek sprawę dalszego kontynuowania prostowania nazwisk. Mówcy omówili stan dotychczasowy i zawezwali zebranych do szerzenia propagandy na rzecz prawdziwej pisowni skoślawionych nazwisk.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU REZERWISTÓW.

(T) W Piasecznej, gminie nadgranicznej powiatu tarnogórskiego odbyła się w ub. niedzielę uroczystość „Dnia Rezerwistów“. Udział wzięły koła Zw. Rezerwistów Piaseczna Rybna, Boruszowice, Pniowiec Opatowice i Tarnowskie Góry. Zbiórka tych kół i wszystkich bratnich organizacji ze sztandarem Zw. Powst. Śl. na czele odbyła się przed Urzędem Gminnym. Raport odebrał kom. Powiat Federacji PZO i Z. R. ppor. Gier po czym ruszył ochód z orkiestra Zw. Rezerwistów na nabożeństwo. Następnie odbyła się defilada przy brzmieniu powitalnej ozdobionej odznaki Z. R. Rozwiązanie pochodu nastąpiło w parku hutniczym gdzie po złożeniu wieńca na „Płycie Powstańców“ przemówił do zebranych prezes pow. burmistrz Antes. Część popołudniowa wypełnił koncert orkiestry Zw. Rez. w parku podczas którego grano w siatkówkę i strzelano o nagrodę z broni małokalibrowej. Wieczorem przy świetle wypelnionej sali p. Jabłońskiego zabawiono się wesoło i zebrano na LOPP. 50 zł.

Z Lublinieckiego

„GRUBE RYBY“ W LUBLIŃCU.

(L) Teatr i m. Wyspiańskiego z Katowic odegrywał we wtorek 12 bm. 3-aktową komedię Bałuckiego „Grube ryby“.

Tyche — zwinna bogini szczęścia

Szczęście — Tyche — wyobrażali sobie starożytni Grecy i Rzymianie, jako boginię, pełną wdzięku i zalotności. Ojcem jej był Okeanos, władca życiodajnych wód, okalających ziemię, matką zaś Prometeja, patronka roztropności i przemysłowości ludzkiej. Dwie siostry Tyche — Eupomia i Peito były z charakteru podobne do matki, gdyż pierwsza stała się patronką wszystkich ministrów spraw wewnętrznych, druga zaś kochała się w adwokatach i mówcach politycznych. Tyche wdała się raczej w ojca, który był bardzo sympatyczny, ale i kapryśny. Tyche znalazła kapryśny ojca i może właśnie dlatego postanowiła ich unikać, nosząc ludziom w darze tylko pomyślność pod warunkiem, że sami także o to starają się będą.

Swoich pupiłków, mających do niej pełne zaufanie, obciążała jak najcięższą opieką. Aleksander Macedoński, Sulla, Juliusz Cezar — publiczni chełpliwi, że są ulubieńcami bogini. Jak wielką wdzięczność czuli dla niej ludzie starożytni, świadczą o tym malowidła na ścianach domów, wizerunki na monetach, pomnikach i herbach miast szczęśliwych. Jej postać, przedstawiającą kobietę, trzymającą w jednej ręce róg obfitości, w drugiej ster okrętu, rozpoznawało każde dziecko. Czasem u jej stóp umieszczano koło, kulę lub skrzydło na znak, że szczęście nie przychodzi samo. Tyche nie znosi spoczynku. Albo pędzi na kole po jej tylko wiodomych drogach, albo siada na kulę i toczy się, zmieniając ciągle kierunek, albo też odrywa się skrzydłami od ziemi i goní po przestworzach. Ale gdziekolwiek biegnie, biegnie zawsze tak, aby ją można było dogonić. Tyche lubi tylko tych, którzy za nią goną i starają się ją pochwycić. Szczęśliwcom czeka nie lada nagroda — Tyche otwiera róg obfitości i pozwala im wziąć tyle, aby im starczyło na zaspokojony spoczynek do końca życia.

Tyche nie zmusza nikogo, aby ją ścigał, ale też i nie płaci za fatywę tym, którzy z nią gonili bezskutecznie, lub pochwyciwszy nie umieli jej zatrzymać.

Z ramienia Tyche wszelkie uprawnienia do organizowania pociągów za szczęściem jak również prawo obdzielania zwycięzców z rogu obfitości dzierży w Polsce — Polski Monopol Loteryjny, który warunki tak ułatwił i dostosował do nowoczesnych potrzeb życia, że nie trzeba — jak dawniej — narażać się na niebezpieczeństwa. Wystarczy kupić w pierwszej lepszej kolekturze los i czekać spokojnie z wiarą na dzień ciągnięcia.

Tyche nie zapomina nigdy o swoich pupiłach. W dniach ciągnięcia pojawia się jak kometa, rozrzucza hojnie pieniądze, potem znów znika, aby się niezapowiedzianym pojawić z nowym, świeżo napełnionym rogiem obfitości.

Ile razy więc przechodzisz obok kolektury uważaj dobrze czy przypadkowo Tyche nie mrugnie na ciebie życzliwym i zachęcającym spojrzeniem. Jeżeli tak — to znak, że pragnie cię mieć w gronie swoich wielbicieli i pragnie cię sobie wynagrodzić. Pamiętaj, że pierwsza myśl kupienia losu — to nieomylny sygnał Tyche, bogini szczęścia.

WISIELEC W LESIE.

(L) Dnia 2 bm. dozorca stawów w Kościelcach przechodząc przez las, zauważył trupa mężczyzny wiszącego na drzewie. Dochodzenia wykazały, że dematem jest Aleksander Litich, murarz z zawodu Powód samobójstwa dotąd nieznanego.

Z Cieszyńskiego

POUCZAJĄCA WYSTAWA W CIESZYNIE.

(C) Wystawa sadowniczo-pszczelnicza w sali Szkoły Hassewicza otwarta została w sobotę, dnia 2 bm. Zgromadziły się Zarządy Tow. Ogrodniczo-Pszczelarskiego i Tow. Rolniczego, przybył delegat Śl. Izby Rolniczej i starosta cieszyński obok licznej rzeszy wystawców i przyjaciół sadownictwa. Wystawa przedstawia się imponująco. U wstępu jest wystawa preparatów ogrodniczych, dalej liczne ekspozycje owoców z obu powiatów, z których w szczególności zasługują na wyróżnienie wystawy z Cieszyńska, Puńcowa, Mnisztwa, Hażłacha, Mędzyczka i Jaworza. Obok pięknych odmian amatorskich były Polek zaprezentowało znakomite przetwory owoców, jak: konfitury, galaretki, marmelady, soki, wina i nalewki oraz suszone owoce. Osobny dział stanowił bartnictwo, na które składały się ekspozycje z okolicy Cieszyńska a szczególnie z Małych i Wielkich Kończyc i Zembrzydowca. Rok bieżący obfitował w owoce, niestety niekorzystna pogoda ostatnich miesięcy wpłynęła ujemnie na wytrzymałość i zdolność przechowania zbiorów.

„DZIEŃ REZERWISTY“.

(C) Dnia 10 bm. odbędzie się w Cieszyńcu jak i całej Polsce „Dzień Rezerwisty“. W dniu tym miejsce urodzenia Marsz. Piłsudskiego — majątek Żułów koło Wilna odrestaurowany sumptem Z. R. oddany będzie pod opiekę Narodu Cieszyński Oddział Z. R. wyśle dwóch delegatów na uroczystość do Żułowa. W Cieszyńcu odbędzie się nabożeństwo, uroczysty poranek i wspólne śniadanie w świetlicy Z. R. a wieczorem zabawa.

TYDZIEŃ LOPP. W ZEMBRZYDOWICACH.

(C) Na zakończenie tygodnia LOPP wyświetlono w miejscowym kinie filmy z obrony przeciwlotniczo-gazowej. W ub. niedzielę udały się miejscowe szkoły i organizacje pochodem do kościoła. Po nabożeństwie przemówił do obywateli kier. szkoły Czupek. Po południu odbył się pokaz organizacji obrony przeciwlotniczo-gazowej z udziałem okolicznych straży pożarnych. Wieczorem urządzono zabawę na dochód LOPP.

Odprawa perfidnej dywersji

Dnia 30 września zamieściliśmy na łamach „Kattowitzer Zeitung” artykuł pod tyt. „Domagamy się rzeczywistej wzajemności teatralnej”. Wykazaliśmy tam jaskrawe i upokarzające dysproporcje w dziedzinie przedstawień teatralnych polskich i niemieckich po tej i po tamtej stronie granicy. „Kattowitzer Zeitung” w numerze z dnia 1 bm. w artykule p. t. „Theater ums Theater” w odpowiedzi na nasze, ścisłymi argumentami operujące wywody, zamieściła taki stek perfidnych kłamstw i cynicznych wykrętów, że zajmowanie się nimi ubliżałoby naszej godności. W kłamstwach „Katowicerk” znajdowały się jednak ponadto zjadliwe, nacechowane podstępą dywersja drwin z polskich możliwości kulturalnych na Śląsku Opolskim oraz nieuczciwe zarzuty pod adresem Związku Polaków w Niemczech. Toteż obrzydliwą dywersją „Katowicerk” zajął się organ ludności polskiej Śląska Opolskiego, „Nowiny Codzienne”, zamieszczając artykuł p. t. „Protestujemy”. Artykuł ten demaskujący kłamstwa i nieuczciwość „Katowicerk” przynosimy poniżej w całości.

Protestujemy

„Kattowitzer Zeitung”, dziennik mniejszości niemieckiej w województwie śląskim, już od dłuższego czasu zajmuje się bardzo często stosunkami ludności polskiej na Śląsku Opolskim i działalnością jej organizacji. Sposoby, których przy tym używa, i ujmowanie naszych spraw nie tylko nie są rzeczowe i obiektywne, ale nie wydają nam się ponadto zgodne z najprostszymi wymogami dziennikarskiej przyzwoitości.

Oto ostatni przykład, jeden z najjaskrawszych, o którym zmuszeni jesteśmy naszym czytelnikom parę słów powiedzieć. „Kattowitzer Zeitung” zamieściła dnia 1 października br. artykuł p. t. „Theater ums Theater”, w którym m. in. pisze (podajemy w tłumaczeniu):

„Tymczasem jednak przyznano Niemieckiej Gminie Teatralnej na Polskim Śląsku tylko 20 przedstawień w Teatrze Miejskim w Katowicach, ponieważ Związek Polaków na Niemieckim Śląsku zażądał tylko 20 przedstawień polskiego teatru. My bismy teatr zapelnili tak samo często, jak dotychczas, ale na to się nie pozwala, ponieważ Związek Polaków uważa, że jest w stanie wziąć najwięcej 20 przedstawień... Tak chce zasada wzajemności”. My musimy wygrać to, że potrzeby kulturalne mniejszości polskiej na Niemieckim Śląsku są mniejsze niż nasze...”

A w innym miejscu:

„W ostatnich jednak latach frekwencja teatru polskiego na Śląsku Niemieckim stale się zmniejszała...”

I dalej:

„Prawda jest ta, że Związek Polaków, który występuje jako organizator, nie miałby pełnego teatru, gdyby grał częściej...”

Zaznaczamy tylko krótko, że atykuł ten

USILUJE TENDENCYJNIE OBNIŻAĆ ŻYCIE KULTURALNE LUDNOŚCI POLSKIEJ NA ŚLĄSKU OPOLSKIM I ZŁOŚLIWIE NAIGRAWAĆ SIĘ Z OLBRZYMIEGO — MIMO TRUDNOŚCI — WYSIŁKU KULTURALNEGO NASZEGO SPOŁECZENSTWA.

Jest to wręcz nieprzyzwoicie. Mówi jednak ponadto nieprawdę. Frekwencja na polskich przedstawieniach nie tylko się nie zmniejszała, ale stale rosła i osiągnęła w ubiegłym sezonie cyfry takie, że śmiało konkurować możemy — w proporcji do naszych możliwości — nie tylko z mniejszością niemiecką w województwie śląskim, ale także z teatrem niemieckim na Śląsku Opolskim. Osiągnęliśmy zaś to tylko własnym wysiłkiem naszego społeczeństwa i jego organizacji naczelną. Jeżeli Związek Polaków w Niemczech nie sprowadza Teatru katowickiego częściej, to w żadnym razie nie z powodu małego zapotrzebowania kulturalnego ludności polskiej. Wiemy bowiem dobrze, jak wielki i w jak wielkiej mierze niezaspokojony jest głód słowa polskiego wśród ludności polskiej na Śląsku Opolskim.

PRZYCZYNY SĄ INNE I DOBRZE ZNANE.

Raz to bieda społeczeństwa naszego — nie wiemy, czy i z tego „Kattowitzer Zeitung” chce się naigrawać, — które teatr musi utrzymywać. Dalej to brak sal; wspomnijmy tylko ten fakt, że w Opolu od 1928 r., tj. od pamiętnego przedstawienia „Halki”, ani razu nie mogliśmy uzyskać sali teatralnej na przedstawienie polskie (poza jednym występem baletu Cieplinskiego). Wreszcie — żeby podać tylko to, co najważniejsze — przyczyniają się do tego nie zawsze najlepsze warunki, w których przedstawienia nasze się odbywają; znów wymieniamy choćby tylko jeden przykład — przedstawienie Teatru katowickiego w Mikulczycach (6 III br.).

W tym samym artykule „Kattowitzer Zeitung” jest jednak i druga rzecz, która stanowi

JASKRAWIE POGWAŁCENIE PRAWDY.

Pisze ta gazeta mianowicie:

„Ale także katowicki Teatr Polski mógłby bez trudności otrzymać swoje wszystkie pieniądze, które mu się należą za występy na Śląsku Niemieckim... gdyby Związek Polaków je przekazał. Ogólne pełnomocnictwo („generelle Genehmigung”) od władz niemieckich jest...”

Te kropki i podejrzenie, jakoby Związek Polaków w Niemczech mimo zezwolenia dewizowego nie przekazywał celowo należności, zaintrygowały nas, to też zwróciliśmy się do Związku po wyjaśnienie.

Z Dzielnicy I Związku Polaków dowiadujemy się, że przede wszystkim

ŻADNEGO OGÓLNEGO POZWOLENIA DEWIZOWEGO NIGDY NIE MIAŁ, ANI OBECNIE NIE OTRZYMAŁ.

Za przedstawienia teatralne Teatru katowickiego musi oczywiście płacić, a pieniądze może przekazać tylko za pozwoleniem Urzędu Dewizowego. W tym roku zwróciła się Dzielnica I Zw. Polaków o pozwolenie 10 kwietnia, a 15 kwietnia otrzymała taki list (podajemy w tłumaczeniu):

„Nadprezydent Finansów

Urząd Dewizowy

Wrocław, 15 kwietnia 1937.

Do

Dzielnicy I Zw. Polaków w Niemczech w Opolu.

Na list z dnia 10 IV 1937 donoszę uprzejmie, że niestety nie jestem w stanie udzielić Panom pozwolenia na przekaz złotych (podana suma) do Katowic”

OD TEGO CZASU — MIMO ZAKOŃCZENIA SEZONU TEATRALNEGO — ŻADNE POZWOLENIE NIE NADESZŁO.

Dopiero we wrześniu, na skutek rozmów Zw. Polaków o warunkach urządzenia przedstawień teatralnych w r. 1937-38, dyrekcja „Oberschlesisches Landestheater” sama zaproponowała interwencję w tej sprawie. W związku z tym Dzielnica wysłała przez wspólną dyrekcję ponowny list do Urzędu Dewizowego w dniu 10 września br. Dopiero listem z dnia 30 września, który do Dzielnicy I wpłynął 4 października br., Urząd Dewizowy udzielił pozwolenia na przekaz należności Teatrowi katowickiemu za sezon teatralny 1936-37 r.

Piotrowice uchwalają plan zabudowania

Dnia 29 ub. m. rada gminna Piotrowice Śl. odbyła posiedzenie, na którym uchwalono plan zabudowania gminy, który został opracowany w porozumieniu z Biurem Planu Regionalnego.

Po zatwierdzeniu nowej umowy elektryfikacyjnej zajęto się sprawą szkół górniczych wyrządzonych w szkole powszechnej w Kóstuchnie, o której to sprawie pisaliśmy już o negdaj. Z uwagi na to, że omawiany budynek szkolny stał na skutek odbudowy górniczej niezdadny do użytku, postanowiono domagać

Tyle co do informacji Dzielnicy I Związku Polaków w Niemczech, które — zdaniem naszym — sprawę odpowiednio wyjaśniają.

Pozwalamy sobie tylko wyrazić zdziwienie, skąd „Kattowitzer Zeitung”, pisząc o tym w numerze z dnia 1 br., wiedziała o zezwoleniu, które Związek Polaków w N. otrzymał dnia 4 bm.

Nie ma chyba możliwości zażądania od „Kattowitzer Zeitung” zamieszczenia odpowiednich sprostowań. Nie mamy też zamiaru z tą gazetą dyskutować. Opinia o takim sposobie informowania jest jasna. Możemy chyba tylko na zakończenie wyrazić skromne życzenie, żeby „Kattowitzer Zeitung” w swoich polemikach przeciwko władzom i instytucjom polskim zaprzestała wygrywać w sposób kłamliwy i tendencyjny sprawy ludności polskiej na Śląsku Opolskim i jej organizacji.

Po raz pierwszy w tym przednim miejscu zajęliśmy się pisaniną „Kattowitzer Zeitung”. Daj Boże, aby to było zarazem po raz ostatni!”

* * *

W związku z zacytowanymi wywodami „Nowiny Codzienne” wyjaśniamy, że owo „pamiętne przedstawienie „Halki” w Opolu w r. 1928”, dlatego jest „pamiętne” bo

WÓWCZAS CAŁY POLSKI ZESPÓŁ TEATRALNY Z KATOWIC ZOSTAŁ STRASZLIWIE ZMASAKROWANY PRZEZ BOJÓWKI NIEMIECKIE NA ULICACH OPOLA.

Dodamy przy tym, o czym „Nowiny” wiodocznie nie mogły napisać, że przedstawienia polskie na Śląsku Opolskim bardzo często odbywały się

PRZY ZNAMiennej ASYŚCIE SZEREGÓW UMUNDUROWANYCH BOJÓWEK NIEMIECKICH,

które ustawiano przed teatrem przed rozpoczęciem się przedstawienia, by w ten sposób polskich w dół terrorizować.

O szeregu innych szykan, stosowanych stale i systematycznie wobec polskich przedstawień na razie nie piszemy. Gdy trzeba będzie, możemy je przypomnieć, by dodatkowo zdemaskować podłą perfidię „Katowicerk”, która nie poraz pierwszy

BRUTALNIE SZKODZI SVOIMI WYPADAMI LUDNOŚCI POLSKIEJ I POLSKIM ORGANIZACJOM W NIEMCZACH.

Nauczyciele polscy z Niemiec na Śląsku

Wczoraj przybyła na Śląsk wycieczka polskich nauczycieli z Niemiec, która bawiła w dniach od 3 do 6 bm. na kilkudniowym kursie pedagogicznym w Bytomiu.

Gości polskich z Niemiec, którzy przybyli w liczbie 130 osób powitali na wrocu w Chorzowie przedstawiciele komitetu niesienia pomocy kulturalnej dla Polaków ze Śląska Opolskiego w osobie p. Grządzielewskiego.

Po powitaniu nauczyciele polscy z Niemiec zwiedzili huty „Falva” i „Florian”, kopalnię Skarboferm, w godzinach popołudniowych Śląskie Zakłady Techniczne w Katowicach, gmach Województwa i Sejmu Śląskiego itd. Wieczorem o godz. 21.15 wycieczka, żegnana serdecznie przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa odjechała z powrotem do Bytomia.

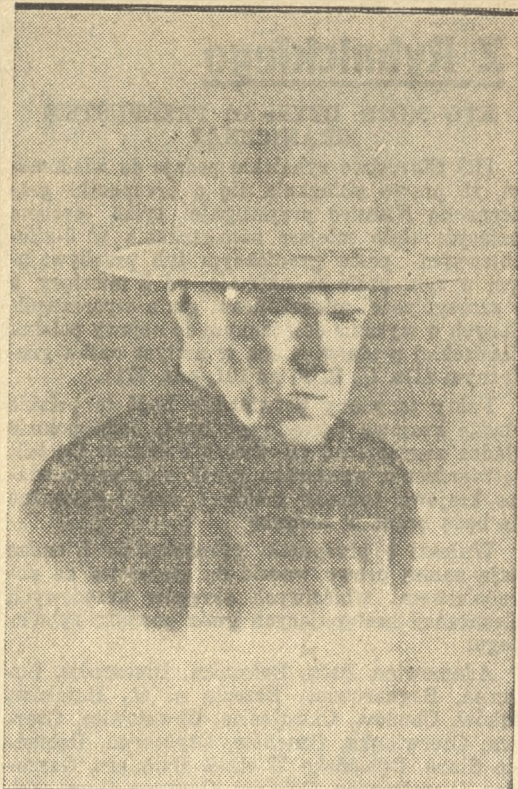
Szanse rozwoju turystyki zagranicznej na Śląsku

Co stwierdzili uczestnicy wycieczki dyrektorów międzynarodowych biur podróży

Wczoraj o godz. 10 rano przybyła z Krakowa do Katowic samochodami bawiąca w Polsce wycieczka dyrektorów międzynarodowych biur podróży. W skład wycieczki wchodzi 13 osób, reprezentantów biur podróży holenderskich, angielskich, francuskich, belgijskich i innych. Uczestnikom wycieczki towarzyszą przedstawiciele Minist. Komunikacji i Pol. Związku Turystycznego. O godzinie 10 goście zagraniczni przybyli do Ratusza, gdzie w sali posiedzeń Magistratu przywitał ich prezydent miasta dr Kocur, podkreślając przy okazji walory turystyczne

Śląska. Następnie wygłosił dr Budek krótki referat na temat wartości turystycznych województwa śląskiego, które ma doskonale urządzone i zagospodarowane drogi.

Po śniadaniu goście zwiedzili Katowice, a następnie udali się na objazd Śląska, przejeżdżając m. in. przez Chorzów, Łagiewniki, Świętochłowice, Hajduki, Piotrowice itd. W południe wycieczka powróciła do Krakowa, wynosząc ze Śląska jak najlepsze wrażenia. Goście wyrazili nadzieję, że turystyka z zagranicy na Śląsk ma wszelkie szanse rozwoju, a zwłaszcza wycieczki autokarowe.



Dnia 2 bm. minęło 25 lat od śmierci polskiego apostoła trędowatych na Madagaskarze c. Jana Beyzyma T. J. W związku z tą rocznicą podajemy: O. Jan Beyzym T. J. (ur. 15. 5. 1850 — zm. 2. 10. 1912) według oryginalnej fotografii z r. 1911.

Zatrudnienie robotników na robotach drogowych

Według danych Ministerstwa Komunikacji przy budowach dróg państwowych zatrudniano 38.238 robotników, na drogach zas samorządowych 47.902 robotników.

Cyfry te nie obejmują robotników, zajętych przy robotach drogowych, prowadzonych przy współudziale Funduszu Pracy.

Zakłady „Hohenlohe” na Śląsku płacą dywidendę po raz pierwszy od 6 lat

Ogłoszone ostatnio zamknięcie rachunkowe zakładów górniczych „Hohenlohe S. A.” wykazuje zysk netto w sumie 138 mil. zł wobec 2,82 mil. zł strat, wykazanych za rok operacyjny 1935. Po raz pierwszy też od 1931 r. — jak nam donoszą — wypłacona zostanie w rb. dywidenda.

Wyskoczyła z piętra na bruk przed ciosami męża

W nocy z wtorku na środę w Bielsku powstała sprzeczka małżeńska, w wyniku której niejaka Rozalia Zarembowa lat 44, zamieszkała w Bielsku przy ul. Nad Potokiem Kamienickim została przez swego męża pobita.

Zarembowa przed dalszymi ciosami chciała uciec mężowi, wyskakując z pierwszego piętra na bruk i doznając zewnętrznych i wewnętrznych obrażeń.

Zawezwane bielskie pogotowie ratunkowe przewiozło Zarembową w stanie ciężkim do szpitala w Bielsku.

Śmiertelny wypadek przy pracy

W podziemiach kopalni „Prezydent Mościcki” wskutek wstrząsu oberwały się ze stropu masy węgla, przy czym górnik Herman Krepiec doznał złamania kręgosłupa i żeber. Przewieziony do szpitala nieszczęśliwy górnik zmarł.

Wpływy z eksploatacji polskich kolei państwowych

Zatwierdzony ostatnio przez radę ministrów bilans przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” za rok 1936 wykazuje nadwyżkę wpływów nad rozchodami w wysokości 75 milionów złotych. Z osiągniętej nadwyżki wpływów, kwota 5½ miln. zł została przełana do skarbu państwa w okresie sprawozdawczym, dalsza kwota 5 miln. zł, została wydzielona z czystego zysku w celu przełania do skarbu państwa w okresie następnym. Całkowita wpłata przedsiębiorstwa Polskich Kolei Państwowych osiągnięta w 1936 r. wyniosła 10,5 miln. zł.

Wpływy zwyczajne z eksploatacji kolei przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe” za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1936 r. wynoszą 894,3 miln. zł, rozchody zaś około 815 milionów złotych.

Tajemnica opuszczonej kopalni

Dziennikarz francuski Jan Alloucherie ufał się w Kordyliery, na poszukiwanie ukrytych żył kruszcu oraz kopalni złota, eksploatowanych niegdyś przez Inkasów, obecnie jednak opuszczonych. Przewodnikiem jego w tej pełnej niebezpieczeństw podróży jest krajowiec Aga Sol, znający wszystkie tajniki tych bezludnych okolic.

Po kilku dniach uciążliwej drogi obaj podróżni rozłożyli obóz na dnie głębokiego wąwozu, nad burzliwym strumieniem, którego wody niosą blaszki złota. Miejsce to odkrył ubiegłego lata przypadkiem Aga Sol, który dostawczy się tu, w przeciągu kilku godzin wypłynął za 500 pezów złotego piasku. Nie zgłosił władzom swojego odkrycia, w obawie, że wyzyska je ktoś inny, chętnie jednak zgodził się na przyprowadzenie tu Europejczyka, do którego miał zaufanie, pod warunkiem, że ten, pisząc o swoich przygodach, nie zdradzi drogi, prowadzącej do ukrytego w górach kantonu.

Zejsście do wąwozu groziło każdej chwili śmiercią. Z wysokości 3.500 metrów trzeba było spuszczać się nad przepaścią wąską, kozią percią, po której muły nawet, przywykłe do dróg górskich, nie chciały iść i trzeba było przeprowadzać je poedyńczo, z zawiązanymi oczyma. Aby uniknąć zawrotu głowy, który w tych warunkach byłby jednoznaczny z upadkiem w przepaść, metys Aga Sol doradził dziennikarzowi, żeby ani na chwilę nie milczał.

— Trzeba śpiewać, gwizdać, mówić cokolwiek, modlić się głośno, aby słyszeć samego siebie...

Po przejściu fatalnego miejsca inne niebezpieczeństwo groziło podróżnym. Stado kondorów przez cały dzień krążyło nad nimi, pod wieczór zaś drapieżne ptaki zniżyły lot i chciały zaatakować muły. Powstrzymało je tylko duże ognisko, rozniecone w obozie. Aga Sol powiedział dziennikarzowi, że widział raz w Chili kilkanaście kondorów, które rzuciły się na stado krow. Taktyka tych ptaków, które bynajmniej nie żywią się wyłącznie padliną, jest zawsze jednakowa. Wydziobują przede wszystkim ofierze oczy, i potem, siadłszy ostępionemu bydłociu na krzyżach, zadają mu tak ciężkie rany, że zwierzę pada na ziemię, osłabione wpływem krwi. Wówczas pożerane jest żywcem przez drapieżne ptaszysko.

Na piaszczystym wybrzeżu rwącego strumienia wznoszą się kamienne ruiny starożytnych zabudowań indyjskich, gdzie podróżni znaleźli różne narzędzia i dobrze zachowane kamienie, służące do miazdżenia rudy złotonośnej. W tym miejscu widać urządzona była płuczkarnia złota, wydobywanego w rudach z głębokich sztolni, których ujścia widać było po drugiej stronie strumienia. Alloucherie postanowił zapuścić się w jeden z tych podziemnych korytarzy.

Uzbrojony w elektryczną latarnię postępowal naprzód po kamienistym gruncie, napotykając co jakiś czas na poprzeczne sztolnie, rozchodzące się w rozmaitych kierunkach. Wreszcie doszedł do obszernej groty o średnicy mniej więcej 50 metrów, wysokości dziesięciu metrów. Ściany tej groty pokryte były prymitywnymi rzezbami, wyobrażającymi różne zwierzęta, na środku zaś stał wielki, czworokątny głaz, na którym prawdopodobnie kapłani Inkasów składali ofiary ludzkie bóstwu słońca.

W dalszym ciągu swej wędrówki Alloucherie dotarł do strumyka podziemnego, na którym widniały szczątki drewnianego mostku, prowadzącego do galerii, znajdującej się po drugiej stronie burzzonej wody. W miejscu tym dziennikarz zaatakowany został przez kilkanaście olbrzymich nietoperzy t. zw. wampirów, które okrażały go, z widocznym wrogiem zamiarem, wolał więc wycofać się z podziemia.

Aga Sol, który pozostał w wąwozie i tymczasem plukał złoto, opowiadanie o wampirach przyjął zupełnie obojętnie.

— One atakują tylko śpiących, i można je przepędzić zwyczajnym kijem, — powiedział. — Te zwierzęta wyglądają tylko strasznie, ale nie są niebezpieczne.

Na pytanie, dokąd płynie podziemny strumień i co znajduje się w galerii po drugiej jego stronie, metys wzruszył ramionami.

— Kto to wie? — odpowiedział.

— Na to, aby zbadać strumień, trzeba by rozporządzać czołnem. A jak je tu przytransportować, nie budząc podejrzeń? Aby zaś dostać się do sztolni na drugiej brzegu strumienia, trzeba by odbudo-

wać most, co również wymagałoby zwiększenia pewnego zapasu drzewa.

Na razie więc obaj podróżni musieli opuścić Kordyliery niezupełnie zgłębiwszy tajemnicę kopalni Inkasów. Mają jednak przedsięwziąć drugą wyprawę, po której spodziewają się lepszych wyników.

Niesamowite zdarzenie Nieboszczyk spłaca zobowiązanie

Warszawa, 7 paźd.

Kronika warszawska notuje niesamowite zdarzenie, które jest zupełnie autentyczne. Do znanego cukiernika warszawskiego zgłosiła się jakaś starsza kobieta w żałobie, prosząc o poufną rozmowę. Następnie kobieta wyjawiała cukiernikowi, że jest wdową po Bolesławie S. stolarzu, który przez szereg lat wykonywał rozmaite prace dla cukiernika. Przed śmiercią stolarz wyjawiał swej żonie, że przed laty skradł w cukierni na szkodę cukiernika 600 zł. Umierający zażądał od żony, aby poszła do cukiernika, wyjawiała mu całą sprawę, oddała

600 zł, a otrzymane pokwitowanie zakopała na jego grobie.

Wdowa przyszła prosić cukiernika o rozłożenie jej tej kwoty na raty, gdyż mąż oprócz małej kamieniczki na peryferiach nie pozostawił jej żadnego majątku. Do porozumienia doszło bardzo łatwo. Cukiernik napisał następujące pokwitowanie:

„Od śp. Bolesława S. otrzymałem z poza grobu kwotę 200 zł, a pozostałych 400 zł daruję. Niech mu ziemia lekka będzie“.

Pokwitowanie to zgodnie z wolą męża wdowa zakopała na jego grobie.

Unieszkodliwiony oszust i aferzysta

W ub. roku grasował na terenie Krakowa, Gdyni i Łodzi jakiś osobnik, podający się za malarza-portrecistę. Pobierał on od klientów należności za portrety, których... nie malował, a nabrawszy wiele osób, przeniósł się na inny teren.

Aresztowany w Krakowie, zdołał zmylić czujność konwojującego policjanta i zbiegł do Warszawy.

Oszust poznał w stolicy malarza profesora Akademii Sztuk Pięknych w Sofii, Stefana Mendoli, obywatela bułgarskiego.

Przedstawiając się profesorowi jako Stef. r. Dowmunt, oszust zaproponował mu swoje usługi w charakterze impresaria i sprzedawcy obrazów.

Fałszywy Dowmunt wyjechał do Gdyni z

większą partią obrazów profesora. Po tygodniu zażądał dostania jeszcze większej partii na imię Mariana Bujno. Zainkasowane za obrazy pieniądze aferzysta przywłaszczył sobie.

W tym czasie prof. Mendoli zachorował i został umieszczony w lecznicy. Skorzystał z tego impresario i posiadając upoważnienie, za inkasował od klientów należności, wreszcie zaczął sam malować obrazy, opatrywał je pod piem profesora i sprzedawał.

Oszust zdołał na swojej aferze zarobić około 15 tysięcy złotych.

Poszkodowany złożył zameldowanie policji, która odszukała aferzystę i osadziła go pod kluczem. Prawdziwe nazwisko oszusta brzmi: Edward Franciszek Bem.



Witany, jak zawsze bardzo serdecznie, do Warszawy przybył słynny polski śpiewak Jan Kiepura. W dniu 5 bm. śpiewał on w sali Domu Katolickiego im. Piusa XI w Warszawie, przeznaczając dochód z koncertu na FON.

Skoblinowa otrzymała list od męża z Finlandii?

PARYŻ. Syn znanego polityka rosyjskiego Stojypina owiadczył dziennikowi „Jour“, że jego zdaniem gen. Skoblin po skompromitowaniu i zdemaskowaniu go został zamordowany przez agenta G. P. U.

Jednocześnie krąży w Paryżu pogłoska, że żona Skoblina miała otrzymać jakąś kartkę bez podpisu z Finlandii, która podobno sprawiła jej dużą radość. Kartka ta może pochodzić od jej męża. Podobno

władze policyjne oddały tę kartkę do zbadań daktyloskopom i grafologom.

W kołach emigracji rosyjskiej natomiast od kilku dni krąży inna wersja, a mianowicie że gen. Skoblin zbiegł za granicę, ale nie do Finlandii, lecz pod fałszywym nazwiskiem i za fałszywym paszportem emigranta hiszpańskiego miał się przylączyć do grupy Hiszpanów odsyłanych obecnie na teren Hiszpanii czerwonej.

Chińczycy zwyciężają w Szansi

SZANGHAI. Prasa chińska donosi, że 8-lumna 8-ej armii chińskiej, działająca w północno-zachodniej części prowincji Szansi, odzyskała miejscowość Ping-Lu. Inny oddział tejże armii, operujący na północnym wschodzie w rejonie górzystym, gdzie prowadzi gerylasówkę, zdobył Ling-Cziu, na północno-wschód od Pinz-Szina. Wojska chińskie zaata-

kowały w północnej części Szansi oddziały japońskie, które odrzuciły na północ i dotarły do miejscowości, położonych w odległości 40 km na północ od Ku-Sien, zdobywając Yang-Mu-Pao. Inny oddział chiński odciął odwrót Japończykom. Źródła chińskie donoszą dalej, że Japończycy zajęli Te-Czeu.

Szykany, szykany bez końca

Członek mniejszości polskiej p. Jan Liszka z Kleszczowa pow. gliwicki w maju 1936 r. zgłosił wniosek o udzielenie zapomogi jednorazowej dla rodzin z licznym potomstwem. W styczniu 36 r. został wraz z żoną badany przez lekarza, który uznał obojga za zdrowych. W marcu 1937 Liszka otrzymał odpowiedź odmowną.

Dalsze wnioski Liszki, skierowane m. in. do kancelarii Rzeszy w Berlinie, zostały również odmownie potraktowane. Rodzina Liszki składa się z 10 osób.

Członek mniejszości polskiej p. Władysław Kłaczyński z Sławianowa na Pograniczu wniósł w jesieni 1935 r. wniosek o udzielenie jednorazowej zapomogi dla dzieci. W listopadzie 1936 r. p. K. wniósł dalszy wniosek o bież. zapomogę dla rodzin z licznym potomstwem.

Mimo ponownego wniosku nie otrzymał odpowiedzi. Dopiero na skutek interwencji Zw. Pol. w N. ministerstwo udzieliło odpowiedzi na oba wnioski z 1935 i 1936 r. i to odmowne. Prośba o ponowne rozpatrzenie sprawy p. K. spotkała się obecnie również z odpowiedzią odmowną. Pan Kłaczyński posiada 6 dzieci poniżej lat 16.

W dniu 17. II. 1937 r. wydał komisarz z Kargowej zakaz używania lokalu przedszkola polskiego w Nowymkramsku, ponieważ rozmiary lokalu nie odpowiadały liczbie uczęszczających do przedszkola dzieci. Wobec tego wprowadzono zajęcia, podzielone w ten sposób, że jedna część dzieci przychodziła za zgodą zainteresowanych rodziców do przedszkola przed południem, a druga część po południu. Pismem z dnia 1. 7. br. wydał komisarz w Kargowie zakaz prowadzenia w przedszkolu zajęć podzielonych. Interwencja Związku Polskich Towarzystw Szkolnych z dnia 8. 7. br. nie przyniosła cofnięcia tego zakazu.

W bieżącym miesiącu wynajęto na cele przedszkola w tym samym domu drugi pokój i przystąpiono do koniecznej przebudowy. Prowadzenie tych prac zostało zakazane przez komisarza z Kargowej.

Wzrost kosztów utrzymania

Koszty utrzymania w Polsce w ciągu września rb. dość znacznie się zwiększyły. Zwiększyły się przede wszystkim koszty żywności, a następnie ceny odzieży i obuwia.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej we wrześniu rb. wynosił, biorąc za podstawę rok 1928 = 100, 65.6 wobec 64.2 w sierpniu rb. i 60.7 we wrześniu 1936 r. Zaznaczyć należy, że wskaźnik ten jest najwyższy w roku bieżącym. — Również koszty utrzymania rodzin pracowników umysłowych znacznie się zwiększyły. Ogólny wskaźnik za miesiąc wrzesień rb. wynosił 68.7 wobec 67.9 w sierpniu rb. i 65.6 we wrześniu 1936 r.

We Francji sobota wolna od pracy

Ag. „Echo“ donosi: W związku ze skróceniem ilości godzin pracy w tygodniu, szereg poważnych przedsiębiorstw we Francji wprowadził 5-dniowy tydzień pracy, z sobotą wolną od zajęć. Przedsiębiorstwa te w korespondencji handlowej przykładają pieczęć: „W soboty nie pracujemy“. Obok znanych „Sobót angielskich“ mamy tu do czynienia z „Sobotą francuską“. 2-dniowy odpoczynek w tygodniu odbija się zdaniem fachowców doskonale na wydajności pracy.

Nowa szykana czeska

MOR. OSTRAWA Przygotowany od dłuższego czasu jubileusz 15-lecia istnienia Koła Macierzy Szkolnej w Karwinie oraz 10-lecia chóru tego koła, został niespodziewanie odwołany w przededniu imprezy. Jak komunikuje zarząd koła, policja nie zezwoliła na odebranie sztuki p. t. „Jego kaprańska mość“ które miało stanowić główny punkt programu uroczystego obchodu. Sztuka ta osnuta jest — jak wiadomo — na tle walk legionowych o niepodległość Polski.

ŻYCIE SPORTOWE

Mecz piłkarski Polska — Łotwa najważniejszym wydarzeniem najbliższej niedzieli

W najbliższą niedzielę rozegrany zostanie w Katowicach międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Łotwa. Spotkanie to ma dla Polski duże znaczenie prestiżowe. Dotychczas reprezentacja polska była lepsza od łotewskiej. Ostatnie dwa mecze pomiędzy Polską i Łotwą zakończyły się wynikiem remisowym, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że gdybyśmy wystąpili z pierwszym garniturem, odnieśliśmy zwycięstwo. W niedzielę znowu powtarza się sytuacja z przed dwóch lat i z przed roku: przeciwko Łotwie Polska wystawia tzw. drugi skład, gdyż pierwszy zmierzy się tego samego dnia z Jugosławią. Jeśli chodzi o ścisłość, to niewątpliwie mylimy się, dzieląc składy naszych reprezentacji na pierwszy i drugi, gdyż nie ulega wątpliwości, że tak pierwszy jak i drugi stoją na

jednakowym poziomie, a kto wie, czy skład wystawiony na Śląsku przeciwko Łotwie — nie jest bardziej bojowy...

Dlatego też mecz Polska — Łotwa na śląskim terenie nabiera szczególnego znaczenia. Wszyscy oczekują zwycięstwa drużyny pol-

skiej, która oparta o graczy śląskich (szczególnie w ataku), powinna wywalczyć zwycięstwo polskim barwom.

Mecz Polska — Łotwa budzi duże zainteresowanie i ściąganie na boisko w Katowicach rekordową liczbę widzów.



Dziennikarz do portiera w Lidze Narodów: — Ci panowie delegaci będą pewnie zastanawiać się, jak usunąć wojnę?

Portier: — A czyż jest gdzieś na świecie wojna? —

POLSKA — FINLANDIA I POLSKA — NORWEGIA.

Polski Związek Bokserski ustalił definitywnie termin meczu Polska — Norwegia w Oslo na dzień 5 grudnia br., a spotkania Polska — Finlandia na dzień 29 marca 1938 r.

BOKSERZY POLSCY NA TURNIEJU W BERLINIE.

Zarząd Pol. Zw. Bokserskiego postanowił wysłać na międzynarodowy turniej bokserski w Berlinie w dniu 12 listopada następujących bokserów polskich:

- w wadze lekkiej — Polusa
- w półśredniej — Kolczyńskiego
- w średniej — Pisarskiego
- w ciężkiej — Piłata.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY GIMNASTYCZNE W KATOWICACH.

W Katowicach rozegrane zostały międzynarodowe zawody gimnastyczne Budapeszt — Śląsk. Zawody przyniosły zasłużone zwycięstwo gimnastykom węgierskim w stosunku 270,15:267,10 pkt. Budapeszt reprezentowali: Gaal, Rues, Pataky, Bortok, Hedegues, Sarlos, Saksano i Koskamti.

W skład reprezentacji Śląska — wchodzili: Śladek, Krawczyk, A. Szlosarek, Pradela, Rost, Gryzka, W. Szlosarek i Breguła.

Zawody składały się z pięciu konkurencji: ćwiczenia wolne, na koniu wyszer, na poręczu, drążku i kółkach. Wyniki notujemy:

	Śląsk	Budapeszt
ćwiczenia wolne	58.60	56.90
„ na koniu	55.10	55.15
„ na poręczu	51.15	55.10
„ na drążku	54.90	55.65
„ na kółkach	53.35	56.35

Razem 267.10 279.15

Węgry górowali nieznacznie nad polskimi zawodnikami. Wyróżnili się wśród Węgrów Keskameti i Hedegues. Wśród gimnastyków śląskich Gryzka i W. Szlosarek.

Drzewa i krzewy owocowe

I alejowe, winorośle, lipy, róże, bzy, byliny, dalia, truskawki, szparagi poleca po przystępnych cenach

Szkoła Ogrodnicza Wlkp. Izby Rolniczej

w Koźminie.

Cennik na żądanie bezpłatnie!

POWRÓCIŁ Dr J. Kost

Bezoperacyjne leczenie żylaków i hemoroidów
KATOWICE, Młyńska 2

Przyjmuje w piątki od 3—5 w soboty od 2—4.

Ogłoszenia drobne

Zareczyny. Zawiadamiamy wszystkich znających i przyjaciół o zareczynach naszej córki Haliny z p. J. Wytownym Oboje są oszczędni i zawsze wytworni gdyż noszą obuwie czyszczone wydajną pastą Erdal. Pasta Erdal konserwuje obuwie i nada mu cudowny połysk. Cz. Z. Piekniocy Tajemnica: Użyć jak najmniej pasty Erdal, ale polerować miękkim sukrem aż do lśniącego połysku.

Szkoła Różożnicka Towarzystwa Górniczo-Przemysłowego „Saturn” mała tanio do zbicia większa ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cenniki wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. Górniczo-Przem. „Saturn”. Szkoła Różożnicka. (520)

Bilans spotkań Polska — Jugosławia

Niedzielnny mecz piłkarski Polska — Jugosławia o mistrzostwo świata Łódzie 9-tym spotkaniem reprezentacji wymienionych państw.

Pierwszy mecz odbył się w Zagrzebiu 1922 roku i dał zwycięstwo Polsce 1:1. Następnie 1923 roku w Krakowie zwyciężyła Jugosławia 2:1.

1931 r. w Poznaniu wygrała Polska 6:3.

1932 r. w Zagrzebiu zwyciężyła Polska 3:0.

1933 r. w Warszawie zwyciężyła Polska 3:0.

1934 r. w Belgradzie Polacy przegrali 1:4.

1935 r. w Katowicach Polacy przegrali 2:3.

1936 r. w Belgradzie Polacy przegrali 3:9.

Na ogólną liczbę 8 rozegranych spotkań każda z reprezentacji wygrała 4 mecze. Jednak Jugosławia ma lepszy stosunek bramek, mianowicie 25:23

Popularność Walasiewiczówny w Kanadzie

Walasiewiczówna cieszy się ogromną popularnością w Kanadzie, a szczególnie w Montrealu, gdzie w swoim czasie startowała w zawodach.

Prasa kanadyjska systematycznie zamie-

szcza wzmianki o jej startach. Ostatnio „Montreal Daily Star” opublikowało wiadomość o ostatnich rekordach świata Walasiewiczówny, zaopatrując je w niezwykle pochlebne uwagi.

Kurs gimnastyczny Miejskiego Ośrodka W. F.

Miejski Ośrodek W. F. Katowice organizuje bezpłatny kurs dochodzący z zakresu gimnastyki, dostępny dla członków wszystkich organizacji sportowych, które nie posiadają instruktorów do prowadzenia zimą ćwiczeń gimnastycznych.

Od uczestników wymaga się jedynie

wstępnych wiadomości z zakresu gimnastyki. Kurs rozpoczął się 5 bm. o godz. 20 w sali Miejskiego Ośrodka W. F. Katowice, ul. Raciborska 1.

Ćwiczenia odbywać się będą we wtorki, czwartki i soboty od godz. 20—21,30 przez cztery tygodnie.

Program radiowy

Piątek 8 października.

KATOWICE. Godz. 6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 i 11.15 udyca dla szkół. 11.40 Orkiestra Filharmonii Berlińskiej. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Audycja południowa. 12.20 Dziennik południowy. 13.00 Koncert żywych. 13.15—14.25 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące i giełdowe. 14.35—14.45 Muzyka. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Październik” — pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 Rozmowa z chórem ks. kapelana Michała Rekaa. 16.15 Koncert orkiestry dętej. 17.00 „Organizacja opieki nad młodzieżą pracującą w Austrii” — odczyt. 17.15 Koncert orkiestry kameralnej. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Wiadomości sportowe i poradnik sportowy. 18.45 Ogólni śląski. 19.00 Teatr Wyobraźni: „Ballada wiślęcowa”. 19.40 Muzyka. 20.00 Cavalier Lwowski — operetka w 1-ym akcie. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.15 Orkiestra salono-jazzowa. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Motywy taneczne w muzyce symfonicznej.

TEATR, MUZYKA I EKRAN

TEATR IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH.

REPERTUAR.

Czwartek o godz. 19.30: „Zygmunt August” uroczyste przedstawienie.

Piątek o godz. 20: „Gdzie diabeł nie może”.

Sobota o godz. 15.30: „Grube ryby”. O godz. 20: „Zygmunt August”.

Niedziela o godz. 11: Poranek Tow. Młodych Polek. Niedziela o godz. 15.3: „Gdzie diabeł nie może” dla Zak. Hohe.lohe; o godz. 19: „Gdzie diabeł nie może” dla Kop. „Giesche”.

Wtorek o godz. 20: „Cyrulik Sewilski”.

Premiera „Zygmunt August”.

Dzisiaj o godzinie 19.30 premiera misterium narodowego St. Wyspiańskiego pt. „Zygmunt August”, który wchodzi na repertuar z okazji 15-lecia Teatru Polskiego na Śląsku.

Przedstawienie poprzedzi odsłonięcie popiersia St. Wyspiańskiego we foyer teatru. W roli „Zygmunta Augusta” wystąpi ulubieniec publiczności katowickiej p. Stefan Czajkowski, specjalnie do tej roli pozyskany z krakowskiego teatru im. J. Słowackiego — postać Barbary odtworzy p. Zofia Barwińska. Poza tym gra cały artystyczny zespół teatru. Po przedstawieniu urczystym obędzie się raut. Rolę gospodyni objęły panie z Zarządu Tow. Polek.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji.

RYBNIK — 8 października o godz. 13: „Grube ryby” dla szkół. O godz. 20: „Grube ryby”.

BIELSKO — 11 października o godz. 19.30: „Gdzie diabeł nie może”.

ŁUBLINIEC — wtorek 12 b. m. o godz. 20: „Grube ryby”.

KNURÓW — wtorek 12 b. m. o godz. 20: „Gdzie diabeł nie może”.

CIESZYN — piątek dnia 13 b. m. o godz. 20: „Gdzie diabeł nie może”.

Dział handlowy.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

z dnia 6 października.

WALUTY: Belg. belg. 89.45 89.00, dolary ameryk. 529.50 527, kanadyjskie 529 526.50, floreny hol. 293.57 291.85, franki franc. 17.60 17.10, szwajcarskie 122.10 121.30, funty angielskie 26.29 26.13, guldeny gd. 100.20 99.80, korony czeskie 18.00 17.10, duńskie 117.34 116.50, norweskie 132.08 131.10, szwedzkie 135.43 134.45, liry włoskie 23.00 22.40, marki fińskie 11.61 11.20, niemieckie 25.00 119.00, srebrne 132.00 127.00, szylingi austr. 97.50 96.50, Tel Aviv 26.20 25.90.

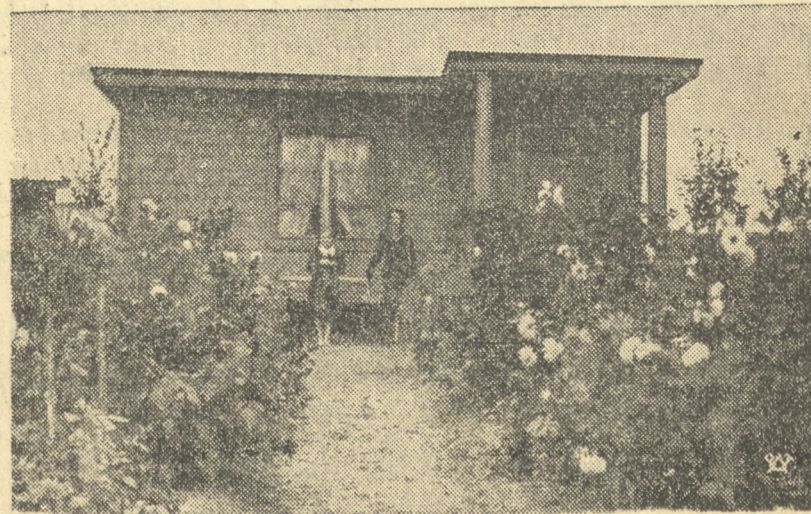
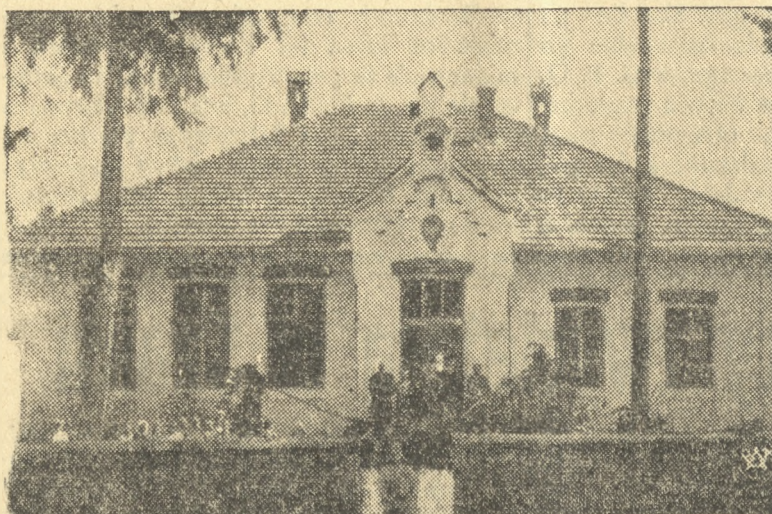
URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 6 października 1937 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych parytet wagon Katowice, w handlu hurtow. w ładunkach wagonowych.

(Ceny transakcyjne w nawiasach.)

Zyto (24.50) 24.25—24.50. Pšenica czerwona twarda (31.50) 30.75—31.25. Pšenica jednolita 29.75—30.25. — Pšenica zbierana 29.25—29.75. Owies jednolity 23.25—23.75. Owies zbierany 23.25—23.75. Jęczmień przemysłowy (22.75) 22.50—23. Jęczmień pastewny 21.50—22. Fasola biała 30—31. Fasola kolorowa 23—24. Groch Wiktorja (31) 30.50—31. Mąka ziemniaczana superior 36—37. Mł 90—95. Kukurydza 27—27.50. Młaka psze na gat. I wyciąg. 0—30 proc. (47) 46—47, gat. I 0—50 proc. 44.50—45.50, gat. I-A 0—65 proc. (44) 43.50—44.50, gat. II 40—45 proc. 40.25—41.25, gat. II-A 50—65 proc. 36.25—37.75, gat. III 65—70 proc. 34—35, razowa 0—95 proc. 36—37, pastewna 18—19. Młaka żytnia gat. I 0—50 proc. (34.25—34.50) 34.00—34.50, gat. I 0—65 proc. (33.25—33.50) 33—33.50, gat. II 50—65 proc. 25.75—26.25, razowa 0—95 proc. 28.25—28.75. Otręby pszenne grube przem. stand. 15.50—16, średnie (15.2—15.35) 15—15.50, młakie 14.75—15.25, żytnie (15.50) 15.25—15.75. Kuchy lniane (23.25—23.50) 23.25—23.75. Kuchy rzepakowe 18.75—19.75. Śrut sojowy 24.50—25.50. Śrut z pestek palmowych 19—21 proc. w tym 1 proc. tłuszczu 17—18. Słoma prasowana 7—8. — Siano łakowe (11.50) 10.50—11.50. Siano końcizna 11.50—12.50. Ziemiak jadalny 450—5. — Ogólny obrót 2.865 ton, w tym żyta 135 ton. — sposobienie spokojne.



W wiosce Ottyniowice, odległej o 5 km od Chodorowa (pow. bobrecki, woj. lwowski) jako w miejscu urodzenia Artura Grottgera, odbyły się uroczystości związane ze 100-letnią rocznicą przyjścia na świat tego znakomitego artysty-malarza. Budynek na lewo przedstawia szkołę powszechną, na którego frontonie umurowano tablicę pamiątkową ku czci Artura Grottgera. — Na zdjęciu prawym jeden z domków, w których w ostatnich czasach na terenie woj. poznańskiego przez Fundusz Pracy dla rodzin bezrobotnych. Bezrobotnym tym zostały również przydzielone działki ogrodowe.